

St. Konarski

Wydawnictwa "Tygodnia Ochrony Zabytków"

Ochrona Zabytków 10/4 (39), 290-291

1957

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

torskich przez historię sztuki (na przykładach polskich).

Władysław TERLECKI, Pracownie budowlano-konserwatorskie w Pracowniach Konserwacji Zabytków. „OZ” r. VIII, 1955, nr 4 (31), str. 217—236, il. — Omawia pierwszy rok pracy działu budowlano-konserwatorskiego (1955).

Władysław TERLECKI, Rok pracy działu robót budowlano-konserwatorskich Pracowni Konserwacji Zabytków. „OZ” r. IX, 1956, nr 3 (34), str. 151—157, il. — Omówienie prac w pałacu wilanowskim, Łazienkowskim, Krasiańskich, Branicznych w Białymostku i innych oraz wnioski z uzyskanych doświadczeń.

Jan ZACHWATOWICZ, La protection des monuments historiques en Pologne. Varsovie 1956, str. 70, 1 nrb., tabl. 27. — Toż w jęz. angl., niem., hiszp., ros.

Tadeusz ZUROWSKI, Doświadczenia nad elektrokinetyczną konserwacją drewna. „OZ” r. VI, 1953, nr 4 (23), str. 224—227, il. — O metodzie prof. R. Cebertowicza.
d. c. n.

J. Lepiarczyk

WYDAWNICTWA „TYGODNIA OCHRONY ZABYTEKÓW”

We wrześniu 1957 r. obchodzony był w całym kraju „Tydzień Ochrony Zabytków”. Nazwa „Tydzień” nie była właściwie określeniem ścisłym, gdyż impreza ta trwała w tym roku dwa tygodnie, od 15 do 29 września.

Podobnie jak w „Tygodniu” z roku ubiegłego¹ chodziło o poinformowanie społeczeństwa o dotychczasowych osiągnięciach w dziedzinie ochrony zabytków w Polsce, jak i o trudnościach z tą pracą związanych. Głównym jednak celem imprezy było zainteresowanie społeczeństwa i władz terenowych problemem ratowania zabytków i przez to wciągnięcie ich do współpracy w tej akcji. Upowszechnienie zagadnień opieki nad zabytkami jest sprawą niebywalej wagi. Akcja ratowania ginących świadectw kultury polskiej ma wtedy tylko widoki powodzenia, jeśli będzie prowadzona ze zrozumieniem i poparciem całego społeczeństwa. Dlatego też impreza „Tygodnia Ochrony Zabytków” została poparta przez centralne władze PRL. Akcję propagandową obok służby konserwatorskiej prowadziły muzea oraz P. T. T. K. Na program „Tygodnia” złożyły się wystawy, odczyty i konkursy. Tematyka ochrony zabytków znalazła swe odbicie w prasie, radio i filmach Polskiej Kroniki Filmowej. Ważnym czynnikiem w akcji upowszechnienia idei opieki nad zabytkami były propagandowe wydawnictwa konserwatorskie i muzealne, wydane w związku z „Tygodniem”, w postaci broszurek, afiszy, prospektów, składek i ulotek. Tymi właśnie wydawnictwami zajmuje się niniejsze omówienie.

Na czoło omawianych wydawnictw wysuwają się dwie broszury wydane przez konserwatorów województwa krakowskiego i miasta Gdańska.

Jednodniówka² poświęcona zagadnieniom ochrony zabytków woj. krakowskiego zawiera dużo interesującego materiału. Wstęp konserwatora wojewódzkiego Hanny Pieńkowskiej charakteryzuje stan zachowania zabytków na terenie województwa, omawia osiągnięcia w dziedzinie ochrony zabytków w minionym dwunastolecu, trudności związane z pracą konserwatorską oraz postulaty wysuwane na przyszłość. Krótki artykuł Józefa Dutkiewicza porusza jedno z palących a „nierozwiązanych dotąd problemów konserwatorskich ratowania od zagłady urbanistycznego i architektonicznego miasta Tarnowa”. Autor omówiwszy pokrótce historię miasta i stan zagrożenia jego zabytków, wysuwa konkretne postulaty, jak należy przystąpić do akcji ratowniczej. Z zagadnieniem Tarnowa związany jest również krótki artykuł Marii Dayczak, który omawia historię jednej z kamienic w rynku tarnowskim, gdzie ostatnio przeprowadzano prace konserwatorskie.

Resztę numeru wypełnia kronika, w której omówiono w krótkich notatkach ciekawsze prace konserwatorskie oraz odkrycia dokonane na terenie woj. krakowskiego w okresie kilku ostatnich lat.

Ta interesująca broszura ilustrowana kilkunastu doskonałymi zdjęciami (które niestety w reprodukcji wyszły słabo) nasuwa dwie refleksje ogólniejszej natury. Po pierwsze wydaje się, że mechaniczne wyodrębnianie terenu województwa i oddzielanie go od samego Krakowa jest sztucznie i niewątpliwie razi czytelnika. Kraków jest tak zrośnięty z terenem, iż należałoby wysunąć postulat, aby na przyszłość podobne wydawnictwa ukazywały się jako wynik współpracy konserwatora wojewódzkiego z miejskim.

Druga sprawa to zagadnienie, które wiąże się ze wszystkimi wydawnictwami popularnymi. Słusznie uważa się, iż często łatwiej pracować jakiegoś zagadnienie w formie rozprawy naukowej, niż napisać na ten temat dobrą pracę popularną. H. Pieńkowska pisze we wstępie: „pragniemy zainteresować naszych przyjaciół — opiekunów społecznych PTTK — materiałami i problemami nie wszystkim dostępnymi, jak również pozyskać nowych miłośników i obrońców wartości kultury polskiej”. Jednym słowem broszura jest przeznaczona przede wszystkim dla odbiorcy o wykształceniu najwyżej średnim. Po cóż więc występują tam zwroty w rodzaju „twórcza myśl przestrzenna” (str. 3), „cechy kulturalno formalne” (str. 3), „zróznicowana treść przestrzenno-architektoniczna” (str. 5), czy „przekroczenie normatywów powierzchniowych” (str. 10)? Po co pisać o akcentach plastycznych (str. 15) czy o oryginalnym ujęciu ikonograficznym (str. 17)? Czy nie można napisać prościej i jaśniej?

¹ Por. A. Gruszecki, Ratujemy zabytki, „Ochr. Zab.”, 1957, nr 1, str. 4.

² Wiadomości konserwatorskie, Wydawnictwo Wydziału Kultury Prezydium WRN, Redakcja Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Krakowie. Kraków 1957.

Druga broszura³, wydana przez konserwatora miasta Gdańska zawiera wykaz zabytków Oliwy według stanu z grudnia 1956 r. Pełny spis zabytków ułożony według ulic jest pewnego rodzaju indeksem do drugiej części opracowania szczegółowego, w którym omówione są ważniejsze zabytki miasta. W tej drugiej szczegółowej części, zabytki zgrupowane są według przynależności do pewnych określonych zespołów. Dużą część opracowania zajmuje opis klasztornej wspólnoty pocysterskiej. Dość szczegółowo omówione są również zabytki przemysłowe, tj. 23 młyny znajdujące się na terenie miasta. Wykaz poprzedzony jest krótkim rysunkiem historycznym rozwoju Oliwy, założonej w XII w., a przyłączonej administracyjnie od r. 1926 do Gdańska. Broszura zawiera bibliografię przedmiotu, kilka planów oraz kilkadziesiąt fotografii w zbyt może mikroskopijnych formatach.

Autorzy broszury nie precyzują dla jakiego czytelnika jest ona przeznaczona. Nie jest to przewodnik dla turysty, który nie znajdzie w nim wartościowania poszczególnych zabytków, a raczej beznamienne ich wyliczenie⁴. Z drugiej strony wykaz ten nie daje informacji tak szczegółowych, jak wymagałby tego katalog zabytków opracowany przez PIS.

Mimo tych wątpliwości trzeba stwierdzić, iż wobec braku dla tego terenu katalogu zabytków i dalekiej perspektywy jego opracowania, wydawnictwo konserwatora należy uznać za b. pożyteczne. Wydawnictwo to ukazało się jako pierwszy zeszyt cyklu pt. „Zabytki miasta Gdańska”.

Ze słuszną inicjatywą wystąpiło Muzeum Pomorza Zachodniego w Szczecinie, wydając prospekt o ochronie zabytków archeologicznych. Idea takiej propagandy jest jak najbardziej słuszną i potrzebną. Niestety tak poziom graficzny, jak i redakcja tekstu prospektu pozostawiają bardzo wiele do życzenia⁵. Natomiast bardzo pożyteczna jest informacja, zawierająca dokładne adresy instytucji, które należy zawiadomić w razie dokonania odkrycia jakiegoś zabytku archeologicznego.

Konserwator woj. białostockiego w swym opracowaniu ograniczył się do krótkiego, kilkudzianowego tekstu, dał za to bogaty materiał ilustracyjny. Składanka byłaby zupełnie udana, gdyby nie tragiczny wprost poziom graficzny reprodukcji. Pod adresem autora, który zestawiał materiał ilustracyjny należy wyrazić żal, że mimo, iż w tekście podkreślił znaczenie architektury wiejskiej na terenie woj. białostockiego, nie odwiercił tego w dobrze sфотографii.

Pozostają do omówienia afisze i ulotki. Łącznie wy-

³ M. Kilar ski, F. Mamus zka, i J. Stan kiewicz, Oliwa. Wydawnictwo Morskie, wydał Miejski Konserwator Zabytków w Gdańsku, Gdańsk-Gdynia 1957.

⁴ Odnosi się to zwłaszcza do opisu kościoła poklasztornej, gdzie niewprawy czytelnik zagubi się w miasie szczegółów.

⁵ Podaję dla przykładu dość ryzykowną „definicję”: „Wszystkie przedmioty i ich miejsca znalezienia nazywamy zabytkami archeologicznymi”.

drukowano ich dwanaście⁶. Przeglądając je nasuwa się pewna uwaga. Otóż na trzech afiszach i ulotce znajduje się wmontowany w układ graficzny międzynarodowy symbol ochrony zabytków — białoniebieska pięcioboczna tarcza. Symbol ten niewątpliwie należy rozpowszechniać. Ale nie jest on jeszcze na tyle znany społeczeństwu, by dawać go bez jakiegos wyjaśnienia⁷. Inaczej pozostanie niezrozumiałą zagadką.

St. Konarski

ARCHITEKTURA BIALORUSKA

Dobrze się stało, iż opracowano i opublikowano rys historyczny rozwoju architektury na obszarze Białorusi¹. Autor starannie przeprowadza analizę i zwięzłe objaśnienie form przestrzennych, rozwijających się od najdawniejszych z X wieku aż po wiek XIX.

Szczególnie interesującym tematem jest urbanistyka i architektura miast, które przedstawione są w etapach historycznych, wyodrębnionych w okres średniowieczny, wczesno-nowożytny i XVIII-wieczny. Omówienie kilku przykładów dawnych układów miejskich jak Połocka i Mohylewa daje obraz składników organizmów miejskich, na których tworzeniu poważnie zaważył czynnik warowności, uwarunkowany konfiguracją terenu. Trudno natomiast z wywodów autora wywnioskować, jaką była główna zasada kształtowania się planu miasta średniowiecznego na obszarze Białorusi w związku z istniejącymi tam wówczas stosunkami społecznymi i gospodarczymi. Podane ilustracje potwierdzają znany skądinąd fakt, iż przestrzenny rozwój wschodnio-europejskich miast-pargowisk wraz z ich siecią uliczną nie był wynikiem istnienia i działania takich zasad, które np. warunkowały powstawanie szachownicowych układów miast Europy środkowej, czy też miast Włoch i Francji, wyrastających na planach starożytnych obozów rzymskich.

Dużą część swego dzieła autor poświęcił zamkom i fortyfikacjom miejskim, rozwijającym się od XIV wieku. W tym zakresie uwypuklona zostaje zastanawiająca regularność planów, np. zamku w Miżezie, przy czym autor doszukuje się w tym swoistych wpływów zamkowej architektury dawnej Rusi. Można by tu wspomnieć, iż podobnie regularne plany zamków średniowiecznych mały zachowane zwłaszcza na nizinnych obszarach Polski, np. w Ciechanowie czy Bytowie, dalej zaś na Zachodzie plany takie reprezentują wcześniej wznoszone zamki Flandrii i Nadrenii.

Osobną część pracy poświęcono obronnym kościolom w Supraślu, Synkowiczach i Małomożej-

⁶ Afisze wydali konserwatorzy województw: krakowskiego (dwa afisze), lubelskiego, opolskiego, rzeszowskiego i wrocławskiego. Ulotki wydrukowali konserwatorzy woj. krakowskiego i lubelskiego.

⁷ Tylko na jednym afiszu (woj. wrocławskiego) jest wytłumaczenie tego symbolu.

¹ M. S. K a c e r, Białoruska architektura. Rys historyczny, wydawnictwo Instytutu Literatury i Sztuki Akademii Nauk B. S. R. R., Mińsk 1956, str. 120.